

"Czynienie małżeństwa atrakcyjnym wynika z wzajemnej miłości"

Juanjo Muñoz i Paloma Iñigo są małżeństwem z Saragossy. Są ponad 25 lat po ślubie, poznali się studiując razem biologię. Opowiadają, jak Opus Dei pomaga im w życiu rodzinnym.

31-05-2006

Juanjo i Paloma są rodzicami ośmiorga dzieci, w wieku od 5 do 18 lat, czterech synów i czterech córek.

Poznali się studiując biologię na Uniwersytecie Nawarry. Przez sąsiedztwo ich nazwisk w porządku alfabetycznym odbywali wiele wspólnych praktyk, egzaminów, itp. Juanjo pochodzi z Murcii, a Paloma z Saragossy. Zakochali się w sobie w połowie studiów i zaczęli ze sobą chodzić. Pobrali się trzy lata po zakończeniu studiów, w grudniu 1985 roku.

Jak poznaliście Opus Dei? J: Ja znałem Opus Dei już od wielu lat, ale nie myślałem, że Bóg może powołać mnie na tę *autostradę*, aż do momentu, gdy pewne osoby pomogły mi zdać sobie sprawę, że to coś dla mnie. Dwa miesiące po ślubie poprosiłem o przyjęcie do Dzieła: to były dwie najważniejsze rzeczy w moim życiu.

P: Na mnie też wpłynął przykład różnych osób, a przede wszystkim to,

jak zmienił się w Opus Dei Juanjo.
Poprosiłam o admisję w 1988 roku.

Jak wygląda wasze codzienne

życie? J i P: Nasze 20 lat małżeństwa upływa pomiędzy dziećmi, zajęciami, laboratorium, wycieczkami, wykładami, kongresami, przyjaciółmi, zadaniami apostolskimi, itp. To życie bardzo normalne, bardzo obfite - naprawdę bardzo pełne. To się nam podoba, jesteśmy szczęśliwi, to jest to, czego Bóg od nas oczekuje.

Jakie są wasze priorytety? J i P: Nasze główne zadanie polega na wychowaniu dzieci. U nas, jak i u wszystkich rodzin, zdarzają się momenty, kiedy trzeba pracować ponad siły i przychodzi przygnębienie, ale staramy się nie tracić świadomości, że właśnie to jest naszą najważniejszą pracą.

To wymaga wysiłku, bo aby pomóc dzieciom w nabieraniu cnót, należy

dawać im najpierw dobry przykład, co wymaga od nas dodatkowego wysiłku. Kluczem w wychowaniu jest, abyśmy my - rodzice - stali się lepszymi osobami. Jesteśmy przekonani, że podstawą rodziny jest to, aby rodzice wzajemnie się kochali. Bez tego trudno jest zrobić cokolwiek, a z tym - prawie wszystko już jest zrobione.

Tą miłością należy dzielić się także z innymi ludźmi, dziś bardziej niż kiedykolwiek. Przed laty mieliśmy szczęście móc rozmawiać przez kilka minut z Prałatem Opus Dei, który nalegał, abyśmy prowadzili apostołstwo miłości ludzkiej: "Aby widzieli, że się kochacie". Czynienie małżeństwa atrakcyjnym wynika z posiadanego szczęścia, z wzajemnej miłości.

Poza wychowaniem dzieci, jako wierzący rodzice, co robicie, aby wpływać także na wasze

otoczenie? J i P: Każdy może rechrystianizować społeczeństwo tam, gdzie się znajduje. My, jako małżonkowie i rodzice, staramy się przekazać innym prawdziwe znaczenie małżeństwa i rodziny. Do niedawna pracowaliśmy w inicjatywie Pomoc Rodzinie. Chodzi w niej o to, aby zachęcić innych do myślenia, aby umieli sami działać: wyznaczać cele, planować projekty, rozróżniać rzeczy konieczne od tylko pomocniczych, a mówiąc ogólnie, pokazać wartości i co ważne, nauczyć żyć nimi na co dzień, aby dzieci wyrosły na porządnym ludzi. To pasjonujące zadanie, które otwiera oczy rodzicom i wszystkim wychowawcom.

Dziś bardzo istotną sprawą jest staniecie w obronie życia ludzkiego. My, jako biolodzy oraz pracujący w służbie zdrowia oraz w edukacji, skupiliśmy się w tej dziedzinie na zagadnieniach bioetyki. Staramy się

zglobiać pojawiające się aktualne problemy, jak tabletka "na dzień po" albo hiszpańskie prawo o sztucznym zapłodnieniu, aby przekazywać obiektywną prawdę tym, którzy kierują się rozumowaniem subiektywnym, relatywistycznym oraz sentymentalnym. Poza braniem udziału we różnych dyskusjach i debatach, pomagamy w stowarzyszeniach, takich jak Aragońskie Stowarzyszenie Bioetyki oraz Aragońskie Forum Rodziny.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/czynienie-mazenstwa-atrakcyjnym-wynika-z-wzajemnej-miosci/> (22-02-2026)